



OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Do zorganizowanych robotników w Niemczech.

W okręgu węglowym nad Ruhrą wybuchł dnia 17 stycznia ogólny strejk górników. Przeszło 200.000 robotników porzuciło pracę, aby wywalczyć przynależne im prawa. To co odziedziczyli po swych ojcach, ośmiodziesięcioletnią szachtę, chciano im podstępnie przepisać w kopalniach odebrać. Przedstawienia i protesty ich pozostały bez skutku. Kapitał nakazał, a robotnicy musieli się po prostu nakazowi poddać. Tak działo się od lat, raz w raz przedłużano szachtę, urywano zarobki, skreślano wózki z wydobywym węglem, nakładano kary pieniężne i zmuszano do nieopłacanych prac, skracających robotnikom zarobek. Lata całe znosili robotnicy ucisk bez jakiegokolwiek stanowczej obrony, bo nie chcieli wywołać walki, która niezmiernie doniosłości stałaby się musiała.

Jednakowoż w szeregach ich niezadowolenie wzrastało coraz więcej. Niebezpieczeństwo wypadków powiększało się z pogłębianiem kopalni rok od roku, i stosunki robocze stawały się coraz gorsze. Przytem choroba robacza szerzyła się po kopalniach, czyniąc tysiące górników niezdolnymi do pracy i poddając ich obrzydliwej kuracji. Tem więcej wzmagало się oburzenie, że dyrekcje kopalń nie przedsiębrały stanowczych i zaradczych środków do zwalczania chorób, i nie starały się o dostateczne wsparcia dla tych, którzy z tego powodu zachorowali. Za to ale przyczyniano się do większego rozgoryczenia pomiędzy górnikaми przez zamykanie opłacających się kopalń, co posłużyć miało do większego zespolenia się kilku wielkich przedsiębiorstw, tysiącom zaś górnikom odbierało zarobek a liczne gminy doprowadziło nad krawędź ruiny.

Tak więc od dawna gromadzono systematycznie materiał wybuchowy do walki. Nie też dziwnego, że zuchwale przedłużenie szachty na kopalni „Bruchstrasse” miarę rozgoryczenia przepełniło! Przewódcy górników chcieli ale jeszcze walki uniknąć i przez pokojowe układy osiągnąć cofnięcie zamiarów kopalni. Usiłowania ich brutalnie odrzucono. Kapitał kopalniany chciał walki. Na nowo starały się organizacje górników o układy. Dyrekcje kopalni odpowiadały wydalaniem robotników i urągliwymi odgróżaniami się, a w końcu wzbraniały się górnikom wydawać wśród największego zimna węgiel deputaty. To już przerwało wszelką tamę cierpliwości i strejk ogólny stał się nieuniknionym. Jeszcze spodziewali się przewódcy przez przedstawienie dokładnych żądań i przez odwołanie się do urzędu rozjemczego w ostatniej chwili niebezpieczeństwo zażegnać. Ale kapitał to odrzucił i walka się rozpoczęła.

Zgodnie, jak jeden mąż, zajęły się wszystkie cztery organizacje górników w okręgu nad Ruhrą słuszną sprawą robotników. Po raz pierwszy we walce tej zgoda wszystkich związków robotniczych stała się dokonany fakt. Ona też zaruca strejkującym poważne traktowanie ich żądań.

Jednakowoż organizacja pojedynczego zawodu nie może podołać wymaganiom tak olbrzymiej walki. Miliony są potrzebne, aby wspierać tych sta tysięcy we walce przeciw nieograniczonemu zuchwalstwu kilku milionerów i miliardów. Cały stan robotniczy w Niemczech musi być zgodny i z pomocą stać gotowy po za strejkującymi i dla nich poświęcać, co tylko jest w jego mocy.

W imieniu zarządów centralnych związków, których zezwolenie Generalna Komisyja posiada, wzywamy wszystkich zawodowo zorganizowanych robotników w Niemczech, aby walczących górników wszelkimi sposobami wspierali.

Wiadomo nam dobrze, jak trudno obecnie dla wielu rodzin robotniczych choć małe ofiary ponosić, gdzie zimno i bezrobocie tem więcej dokucza, ale wspólny interes wszystkich robotników wymaga, aby każdy dawał, co dać może. Ofiarność robotnicza, która przed rokiem obdarowała 6000 tkaczy w Crimmitschau świetną Gwiazdką, nie pozwoli, aby sta tysięcy górników głód cierpiało i zmuszonych było powrócić pod nieznosne jarzmo robocze. Ona im pomoże, aby walka ich o prawa robotnicze z dobrym skutkiem się zakończyła.

Zorganizowani robotnicy przodować będą całemu ogółowi robotniczemu w ofiarności i w gorliwym zbieraniu składek.

Miejscowe kartele związków wzywamy, aby zbieranie składek w jak najszerszych rozmiarach zorganizowały i skutecznie wspierały.

Według umowy ze związkiem górników, należy wszelkie składki przysyłać za pośrednictwem karteli, do głównego kasyera związku górników:

Paweł Horn, Bochum, Wiemelhauserstr. 38—40.

A więc do dzieła! Okażcie Waszą solidarność robotniczą! Wspierajcie szybko i hojnie!

Generalna Komisyja z związków zawodowych w Niemczech.

Strejk górników w Westfalii.

Ogólny strejk górników w okręgu nad Ruhrą stał się faktem dokonany. Wszystkie usiłowania związków robotników górniczych aby walce zapobiedz, rozbiły się o butę i zuchwalstwo baronów kopalnianych. Garstka wyzyskiwaczy, która rok rocznie miliony wyciska z krwi i kości sta tysięcy robotników górniczych, pogardliwie odrzuciła wszelkie układy z przedstawicielami organizacji robotniczych.

Do dnia 16 stycznia postanowiły organizacje na osobnej konferencji w Essen zacheć na odpowiedź. I popołudniu tegoż dnia nadeszła odpowiedź, urągająca wszelkim zasadom sprawiedliwości i uczciwości, brutalna i bezwzględna, wprost wyzywająca do walki. Następnego dnia rozpoczął się ogólny strejk górników w okręgu reńsko-westfalskim. Dziś 225.000 górników walczy o lepszą dolę, o lepszy byt z nienasyconą zachłannością kapitalizmu. Takiego strejku w Niemczech jeszcze nie było, ale i to zaznaczyć musimy, że opinia publiczna, o ile z niej wykluczy się kapitalistów, junkrów i ich pacholców-lizuniów stoi po stronie górników i oburzoną jest na postępowanie baronów kopalnianych. Smiało twierdzić można, że strejk ten tysiącom ludzi otworzył oczy na bezwzględność i brutalność kapitalizmu.

Czego żądają górnicy?

Organizacje górników przez swych delegatów uchwałyły przedłożyć następujące żądania:

1. Ośmiogodzinna szychta wraz z wjazdem i wyjazdem, mianowicie pozostawiając rzecz w roku bieżącym w dotychczasowym porządku, lecz nie ponad 9 godzin, od r. 1906 8½ godz. od r. 1907 — 8 godzin.

Sześciogodzinna szychta (wraz z wjazdem i wyjazdem) w miejscach mokrych lub w temperaturze ponad 28 stopni Celzyusza.

2. Szychty niedzielne i nadszychty są tylko dozwolone, jeżeli chodzi o ratunek ludzi, lub przy nadzwyczajnych przeszkodach i przy reperacyach szybu.

Przy reperacyach szybu w niedzielę płaca podnosi się o 50 procent.

3. Usuwa się natychmiast kreślenie wózków a za węgle znajdujące się rzeczywiście w wózku następuje zapłata chociażby były mieszane z kamieniem (według tego dozwolone jest tylko odliczyć robotnikom procent kamieni znajdujących się w odnośnym wózku). Ewentualnie zapłata węgla podług wagi (jak w Anglii).

Wszystkie wózki winne być stemplowane i pojemność (Raum und Gewichtsinhalt) winna być na nich każdego czasu widoczna.

4. Górnicy każdej kopalni wybierają corocznie tajnem głosowaniem kontrolera wózków odnośnie kontrolera do ważenia węgla (§ 80c ustęp 2 prawa górniczego), który zapłatę otrzymuje od zarządu kopalni. Ostatni rozdziela tę zapłatę na wszystkich górników zatrudnionych przy wydobywaniu węgla, odliczając im ją w dniu wypłaty.

Kontroler wózków posiada wszelkie prawa górnika i jest tak samo zabezpieczony we wszystkich instytucjach i kasach jak wszyscy inni.

5. Płaca [(materiał strzelniczy i światło nie wlicza się):

a) płaca minimalna dla rębaczy w akordzie 5,— mk.

b) płaca minimalna dla rębaczy za szychte 4,50 mk.;

c) płaca minimalna hamulczych 3,— mk.;

d) płaca minimalna koniarków 3,— mk.;

e) płaca minimalna ciskaczy 3,80 mk.;

f) płaca minimalna dorosłych robotników dziennych 3,80 mk.;

g) płaca minimalna murarzy 5 mk.;

h) płaca minimalna młodocianych robotników dziennych 1,50 mk.;

i) płaca minimalna na koksowni dla tak zwanych „Planierer“ 4,50 mk.;

k) płaca minimalna dla tak zwanych „Verlader“ 5,— mk.;

l) płaca minimalna dla tak zwanych „Füller“ 3,80 mk.;

m) wypłata następuje 3 razy w miesiącu; z końcem odnośnego miesiąca pierwsza odpłata, 10 dni później druga, najpóźniej 20, następnego miesiąca ogólna wypłata.

6) Zaprowadzenia wydziału robotników celem przedkładania i regulowania

- a) wszelkich zażaleń i niedomagań;
- b) wszelkich zatargów wynikających z płacy, nie wyłączając „akordu“;
- c) celem udziału w administracji kas wsparcia, których bilans rocznie winien być robotnikom ogłoszony. Gdy zarząd kopalni nie płaci wkładek, nie ma prawa do udziału w administracji kasy wsparcia, więcej jak połowę członków w administracji kasy wsparcia zarząd kopalni odnośnie jej właściciele posiadać nie mogą, chociaż płaciliby więcej niż połowę wkładek.

7. Zaprowadzenie kontrolerów kopalnianych, wybieranych co dwa lata tajnem głosowaniem przez górników każdej kopalni ze swego grona i opłacanych przez właścicieli kopalni lub państwo. Wybrany winien przynajmniej rok pracować na odnośnej kopalni i ukończyć 30-ty rok życia.

8. Reforma ustroju knapszaftu według programu organizacyi robotniczych.

9. Dobry węgiel deputatowy po cenie produkcji dla wszystkich robotników żonatych, tak samo dla okaleczonych, wdów i nieżonatych, którzy utrzymują rodziców lub rodzeństwo (przynajmniej jeden wózek miesięcznie).

10. Usunięcie za licznych i zbyt ciężkich kar.

11. Kopalnie wynajmujące górnikom mieszkania winny w kontrakcie zastrzedz miesięczne wypowiedzenie.

12. Ludzkie traktowanie robotnika; ukaranie i ewentualne wydalenie z pracy wszystkich urzędników krzywdzących robotników czynem lub słowem.

13. Za ruch strejkowy nie nastąpią ani wydalenia ani inne kary, mianowicie nie wypowiada się mieszkania robotnikom mieszkającym w domach należących do kopalni.

14. Uznanie organizacyi robotniczych.

Odpowiedź kapitalistów.

„Ubolewamy głęboko, że wielka część górników nie umiała zapanować nad sobą i pozrywała nieprawnie umowy z poszczególnymi kopalniami. Zastrejkowano bez wszystkiego, nie mając najczęściej żadnego powodu, a odnośne żądania porzedłożono dopiero po kilku dniach bezrobocia. Odrzucamy stanowczo twierdzenie, jakoby do kroku tego powodywały górników ogólne nieprawidłowości, lub nieznosne stosunki (!). Zaznaczamy dobitnie, że na podstawie przepisu prawnego uregulowanie pracy jest rzeczą poszczególnych zarządów kopalni i poszczególnych robotników. Członków naszych nie możemy zachęcać do poczynienia zasadniczych zmian kontraktów zawartych z robotnikami, a wyszczególnionych w rezolucyi. Przyjęcie tych żądań równałoby się ruinie nadreńsko-westfalskiego górnictwa i karności. Musiano zatem wniosek opośredniczenia w układach odrzucić i ufać zdrowemu rozsądkowi robotników, że dobrowolnie nie będą na siebie ściągali biedy i nędzy.“

Zachowanie się górników

od chwili rozpoczęcia się strejku było spokojne i poważne, na zebraniach publicznych wyjawiali swe skargi i dolegliwości, zresztą poddają się wszędzie wydanym rozporządzeniom zarządów organizacyi. Pomimo tego rząd pruski nie miał nic pilniejszego do czynienia, jak w okręg strejkowy wysłać jak największą liczbę

policyi i zandarmów

nawet z Berlina i innych miast wysłano oficerów, wach-

mistrzów i zwyczajnych policyantów aby strzegli kapitalistów i łamistrejkowców.

Gazety burżuazyjne

od samego początku zaczęły rozgłaszać wieści o buntach i wykroczeniach strejkujących, tymczasem wykazało się, że było to zmyślonem kłamstwem, tak że burmistrz i wójtowie z tych miejscowości, w których owe rzekome zaburzenia miały zajść, publicznie ogłosili, że wieści te są zmyślane i powstały w rozgorączkowanej fantazyi reporterów pism burżuazyjnych, aby w opinii publicznej zohydzić robotników. Sytuacja jest taka, że w obwodzie strejkowym

wszystko spokojne, tylko policya jest niespokojną.

Szczególnie będzie się to odnosić do urzędników kopalnianych, którym nadano władzę policyjną i pozwolono nosić rewolwery. Panowie ci takimi są zuchami, że strzelają do własnych swych cieni, jak to skonstatowano w niektórych wypadkach.

Strejk górników w parlamencie.

Partya socjalistyczna wniosła w parlamencie niemieckim interpelacyą w sprawie strejku, nad którą w piątek rozpoczęły się rozprawy. Interpelacya brzmi:

Czy kanclerzowi Rzeszy jest wiadomem, że właściciele kopalń w okręgu nad rzeką Ruhrą

1) przepisy państwowe, zawarte w ustawie procederowej a wydane w celu ochrony także robotników górniczych przestępują i że utworzyli nawet organizacyę ku niesławianiu niewygodnych im robotników;

2) że ubezwładnili wprost przepisy państwowe o wzajemnym kontrakcie, że lekceważą sobie porządki robocze i łamią kontrakty.

3) że przez skreślanie liczby wózków z węglami krzywdzą robotnika materyalnie.

4) że przez swą organizacyę zawodową, przez syndykat węglowy, podwyższają systematycznie ceny węgla, i ażeby takowe osiągnąć, czynili wszystko, by przyspieszyć wybuch strejku.

Jakie środki zaradcze zamierza kanclerz Rzeszy w interesie robotników i konsumentów węgla zarządzić?

Interpelacyę tę uzasadniał w spokojnych i prostych słowach tow. Hue, poseł z okręgu bochumskiego, dawniej robotnik w zakładach Kruppa, obecnie naczelny redaktor „Gazety górniczej“ („Bergarbeiterzeitung“). Argumenta, jakie przytaczał, przedstawiając stosunki we westfalskich kopalniach były tak przekonujące, że prócz junkrów i mizerno-liberalnych kapitalistów cały parlament pozostawał pod ich wpływem i oklaskami okazywał swą zgodę na wywody robotnika-posła.

W odpowiedzi przemawiał

kanclerz Bülow i minister Möller.

Pierwszy przygotowany widocznie na coś innego, nie wiedział co odpowiedzieć, użył tylko kilka oklepnych frazesów na temat walki ze socjalizmem i nieco pochwał dla kapitalizmu, wykazując, jak mało potrzeba taktu i znajomości stosunków społecznych, aby być kanclerzem wielkiej rzeszy niemieckiej. W ślad zanim podążył i minister Möller, dokumentując swe pokrewieństwo duchowe z baronami kopalnianymi. Oprócz konserwatystów, których mówca się ośmieszył przez odczytanie potępiającej robotników deklaracyi, wszyscy inni posłowie stanęli po stronie robotników. W sobotę w dalszym ciągu debat nad interpelacyą przemawiał poseł socjalistyczny tow. Molkenbuhr, dając świetną odpawę kan-

clerzowi i ministrowi Möllerowi. Nawet wolno-konserwatysta pastor Stöcker dał należyta odprawę rządowi i wykazywał obowiązki jego wobec robotników.

Strajkujący robotnicy nie mogą się spodziewać pomocy rządu, pozostawieni są swej własnej pomocy i obronie i wytrwać będą musieli aż się rząd i właściciele kopalń przekonają, że strajk ten zakończyć trzeba ustępstwami na rzecz robotników. Do wytrwałości we walce popierać ich musi cały ogół robotniczy składając każdy grosz na wsparcie walczących. Robotnicy, Towarzysze, zbierajcie i dawajcie składki na strajkujących górników! Czuwajcie nad tem, aby agenci kapitalistów nie znaleźli łamistrajków. Górnicy we Westfalii to bracia Wasi, których walka jest zarazem walką Waszą, ich zwycięstwo będzie i Waszym zwycięstwem!

Ruch zawodowy w Stanach Zjednoczonych w Ameryce pod wpływem kryzysu.

Ruch zawodowo zorganizowanych robotników w Stanach Zjednoczonych nie wykazuje w roku zeszłym takiego szeregu osiągniętych korzyści jak w latach poprzednich. Rok 1904 zaznaczył się i u nich zawziętymi walkami, w których dość silnie odczuć się dawały pewne niedomagania organizacyjne. Od r. 1901 do 1903 liczba zorganizowanych robotników się podwoiła. Szybki ten wzrost był przyczyną, że nie dość jest werbować, ale przede wszystkim starać się trzeba, aby pozyskanych pod każdym względem do organizacji przywiązać. Gdy wybuchła kryzys nie jeden związek był za słaby, aby swym członkom dać należyte oparcie się o organizację. To jednakowoż zaznaczyć wypada, że kryzys daleko tak nieoddziaływała, jak to miało miejsce dawniej, szczególnie w dziewiątym dziesiątku lat zeszłego stulecia.

1. Zjednoczenie zawodowe (American Federation of Labor).

Aż do marca 1904 wzrastała nieustannie liczba członków w organizacjach, przynależących do powyższego zjednoczenia; później jednakowoż kilka związków straciło wielu członków, szczególnie takie związki, które przedtem w ogromnym tempie w członków wzrastały, a nie posiadały dostatecznych urządzeń wsparć. W przecięciu rocznem 1904 wykazuje się liczba członków większą, jak była r. 1903. Do sprawozdania użyto liczbę tych związkowców, za których składki opłacono za cały rok, tak, iż w rzeczywistości liczba członków jest wyższą, jak ją podają poniżej podane cyfry.

Od roku 1896 do 1904 wynosiła rocznie przeciętna liczba członków i roczny przyrost ich:

Rok	Przeciętna liczba członków.	Przy- lub ubytek na przeciw roku poprzedniego
1896	272.315	—
1897	264.825	—2,4
1898	278.016	+ 5,0
1899	349.422	+ 25,7
1900	548.321	+ 57,0
1901	787.537	+ 43,6
1902	1.024.399	+ 30,1
1903	1.465.800	+ 43,1
1904	1.676.200	+ 14,4

Od 1898 powiększała się liczba zorganizowanych w każdym roku o wiele więcej, jak w 1904. Powody tego są dość zrozumiałe. Niekorzystne stosunki ekonomiczne spowodowały daleko większą ilość bezrobotnych, którzy od opłacania składek byli zwolnieni, to samo spowodowało wiele długotrwałych strajków. Przytem niekorzystne zakończenie się niektórych strajków było przyczyną rzeczywistej utraty członków.

Następujące organizacje miały w ciągu roku wzrost członków:

	Przybyło
Związek woźniców	51.957
„ cieśli i stolarzy budowlanych	46.386
Złączeni górnicy	40.442
Związek usług w hotelach i restauracjach .	10.249
„ robotników portowych	10.000

We wszystkich innych organizacjach był przyrost członków o wiele mniejszy.

Przedsiębiorcy Stanów Zjednoczonych jeszcze nigdy tak wrogo nie występowali przeciw związkom jak w r. 1904. Zorganizowani przedsiębiorcy w trudach i związkach swych nie szczędzili zabiegów aby wszędzie przeprowadzać zatrudnianie niezorganizowanych. — Dla wyjaśnienia czytelnikom naszym nadmieniamy, że tak w Ameryce jak i w Anglii istnieje zasada, że jeżeli przedsiębiorcy zawrą umowę ze związkiem robotniczym, niewolno im zatrudniać niezorganizowanych robotników. Otóż w Stanach Zjednoczonych starają się przedsiębiorcy zasądzić tę przełamać. — I we wielu wypadkach im się to udało, przez co wielu robotników miało do wyboru, albo wystąpić z organizacji, albo szukać gdzieindziej pracy. Wiele organizacji stawiało przedsiębiorcom jak najsilniejszy w tym względzie opór i zachcianki ich odparło.

Pomimo wszystkiego udało się jednakowoż związkom w bardzo wielkiej ilości wypadków przeprowadzić umowę cennikową, która o tyle więcej zyskuje uznania, o ile wpływ podburzającej organizacji przedsiębiorców „Citizens Alliance“ znika.

W ciągu ubiegłego roku zaszło 1806 strajków i masowych wydań, które dotknęły 254.175 robotników. Zupełnie korzystnie dla robotników, o ile rezultaty dotąd są wiadome, zakończyło się tylko 48 procent. Wielu z tych walk jeszcze obecnie nie jest ukończonych. Większą część strajków prowadzono w celu uznania organizacji robotniczej lub w obronie przeciw obniżaniu zarobków. Najważniejszym — choć nie co do ilości w nim udział biorących — był strajk górników w stanie Colorado. Tam też działy się największe nadużycia władz stanowych. Przewodców robotniczych wydalano gwałtem z obwodu strajkowego, w części nawet bez wszelkiego sądu, wprost władze wojskowe osadzały ich we więzieniu. Obowiązuje prawa zniesiono. To spowodowało kilkakrotne starcia między milicją a robotnikami. Przedsiębiorcy na żądania robotnicze, zaprowadzenie ośmiodziesiętnego dnia pracy i t. d. aż do ukończenia strajku się nie zgodzili, w kilka jednakowoż tygodni potem zaprowadzono ów czas pracy w kilku większych przedsiębiorstwach górniczych. Gubernator Peabody, na którego spada cała wina bezprawia, dokonanego na robotnikach i za wykroczenia władz wojskowych, podczas wyborów w listopadzie nie został na powrót wybrany i musiał ze swego stanowiska ustąpić. Ogół dał satrapie znakomitą naukę, która i innych odstraszają od samowoli i gwałtów.

Niektóre związki centralne ciągle jeszcze nie ogłaszają swych sprawozdań kasowych. O ile takowe zostały ogłoszone, wykazują rozchody na wsparcia w czasie 12 miesięcy do października 1904, jak następuje:

Wsparcia na strejki	2.860.320,63 dolarów*)
„ „ bezrobotnych:	
a) w miejscu	78.073,25 „
b) w podróży	73.441,90 „
„ chorych	756.762,83 „
„ pogrzebowe	825.687,08 „
inne wsparcia	5.872,76 „

Suma wypłacanych wsparć dla bezrobotnych jest ogromnie mała, uwzględniając ogromną ilość bezrobotnych. Pochodzi to ztąd, że większość organizacji wsparcia tego u siebie nie zaprowadziła, odmawiając mu wszelkiego znaczenia.

Dochody zjednoczenia (A. F. of L.) wynosiły (wraz z nadwyżką z 1903) 305.009,09 dolarów. rozchody 203.991,15 dolarów, tak iż pozostało w kasie 101.017,94 dolarów. Wielką część rozchodów pochłaniała agitacja, organizacja i administracja.

2. Inne organizacje.

Związki kolejarzy zajmują dotąd stanowisko odosobnione i bodaj przewidzieć można, czy kiedykolwiek połączyć się z ogółem zorganizowanych robotników. Nadmienię tu wypada, że koleje w Stanach Zjednoczonych przynależą do wielkich towarzystw akcyjnych, a więc stanowią własność prywatną. Istnieje 5 związków kolejarzy, wszystkie wykazują przyrost członków, ogółem posiadają one tychże 210.000.

Amerykańska unia robotnicza (American Labor Union). Do unii tej przynależą wszystkie te organizacje, które nie godzą się na zasadę Zjednoczenia (A. F. of L.) zupełnej neutralności pod względem politycznym religijnym i narodowościowym, przeciwnie żądają wprost udziału w życiu politycznym. Grupa ta ma swych zwolenników szczególnie w Stanach zachodnich. Istniejące pomiędzy obiema grupami przeciwieństwa ujawniały się w ostatnich latach o wiele mniej, jak dawniej. Uwydatnia to się w tem, że zjednoczenie i przynależące do niego związki podczas strejków członków unii popierały ich znacznymi sumami.

W roku 1903 wynosiła liczba członków tych organizacji około 200.000. (Znamiennem jest u amerykańców podawanie okrągłych liczb). Dotąd niewiadomą jest, czy miały jakiś przyrost członków; przez długotrwały strejk górników w Colorado, poniósł, zaliczający się do tej grupy związek zachodnich górników ogromne szkody.

Związki nie przynależące do wyżej wymienionych centralizacji tracą coraz więcej na znaczeniu. Wyjątek stanowi prócz kolejarzy, związek murarzy, który w roku 1904, jak wykazują sprawozdania, wielce się rozszerzył. Przyłączenie się jego do zjednoczenia, członkowie powszechnem głosowaniem odrzucili. — Ilość związków niezależnych od centralizacji jest bardzo wielka, są to jednakowoż tylko związki lokalne. Liczby ich członków niepodobna jak na teraz dokładnie zestawzić, będzie jednakowoż bardzo znaczna.

*) Dolar = 4 mk. 25 fen.

Przegląd robotniczy.

— Rynek roboczy w Niemczech wykazuje w miesiącu grudniu bardzo niekorzystne położenie, niewiele różniące się od grudnia 1903 r. Podczas gdy w onczas na 100 otwartych miejsc przypadało 169,2 poszukujących pracy, to w grudniu 1904 na 100 otwartych miejsc było 162,9 poszukujących pracy. Szczególnie ujawniało się bezrobocie pomiędzy stolarzami meblowymi i innymi robotnikami pracującymi w drzewie, jak o tem donosi „Arbeitsmarkt Corr.“

— Zabezpieczenie na inwalidztwo osób mieszkających za granicą rzeszy niemieckiej. § 145 ustawy o zabezpieczeniu na niemiec i starość pozwala osobom, które rozpoczęły w Niemczech wklejać znaczki, zabezpieczać się dobrowolnie, chociaż potem stale mieszkają za granicą, pod warunkiem jednak, że co dwa lata odnowić trzeba karty kwitowe i w przeciągu owych dwóch lat wkleić przynajmniej dwadzieścia znaczków. Chcąc ułatwić odsyłanie kart kwitowych rozporządził dla Prus minister dla handlu i przemysłu: że odnowić i przyjąć karty kwitowe muszą wszystkie urzędy policyjne owego całego obwodu zabezpieczenia, w którym leży miejsce, gdzie pierwszą kartę kwitową wystawiono.

Jeśli jednak zabezpieczony, mieszkający za granicą, ma w Prusiech jaką osobę, której odsyła karty, aby je wymienić i znaczki wklejała, wówczas jest do odnowienia karty zobowiązana także policja tej miejscowości, w której owa osoba mieszka.

Zdarza się teraz często, że robotników polskich wydalać z granic Prus jako „lästige Ausländer“. Robotnicy ci nieraz długi czas już płacili i wklejali znaczki. Gdy przestaną wklejać, zginie im wszystko, bo prawa do zwrotu niemają. Jedyne sposoby wykozystania wpłat dotychczasowych, jest dalsze zabezpieczenie, które można podtrzymać już, gdy się rocznie poświęci 1,40 mk., to znaczy co dwa lata 20 znaczków po 14 fen. — na dwa lata 2,80 mk.

Karta kwitowa może pozostać w Niemczech w ręku zaufanej osoby, która kartę co dwa lata zmieniać powinna, jeśli zabezpieczony odnośne pieniądze nadesła. Przeważna część robotników o tem zezwoleniu nie wie i nie umie korzystać z niego.

— Burżuazja a robotnicy. W Cylichowie obradowała rada miejska w jaki sposób możnaby podnieść przemysł tamtejszy i w tym celu miało nawet uchwalić pewną sumę pieniężną. Podczas obrad wystąpił przeciw temu radca sprawiedliwości Röder, a nawet, jak donosi „Sächsische Arbeiterzeitung“ miał wypowiedzieć: „Nie jest to wielką przyjemnością, na ulicy spotykać samych tylko robotników.“ Sam burmistrz wskazał panu radcy na niestosowność takiego wyrażenia się o robotnikach, zaznaczając, że „robotnik także jest człowiekiem.“ Według naszych pojęć jest robotnik nawet pożyteczniejszym człowiekiem jak radca sprawiedliwości.

Wypadek ten nie jest jedynym w swoim rodzaju, że burżuazja uważa się za coś lepszego od stanu robotniczego, przypomnieć należy wniosek swego czasu w radzie miejskiej słynnego miasta tkaczy w Crimmitschau, gdzie pewien radny i fabrykant żądał, aby robotnikom powracającym do pracy zakazano używać trotoarów, gdyż przez to są narażone na zbrudzenie toalety żon i córek burżuazji.

Wypadki takie powinny robotnikom oczy otwo-
rzyć, jak bezwstydną jest burżuazya w swem trak-
towaniu robotników.

— Umowa robocza, wykraczająca przeciw „dobrym obyczajom“ nie jest obowiązującą. Kupiec pewien w Królewcu zawarł za zgodą ojca z niepełnoletnią jeszcze sprzedawczką piśmienną umowę, którą sam spisał. Sprzedawczka objąć miała samodzielny skład poboczny za 30 marek miesięcznej pensyi bez mieszkania i utrzymania. Podług umowy odciągano jej miesięcznie 5 marek na kaucyę. Za wszelkie braki przy inwenturze każdorazowej odpowiadać miała kaucyą swoją i całym majątkiem. Gdyby się okazała nadwyżka, miała ona być własnością tylko kupca. W czasie gwiazdkowym dodał jej kupiec do pomocy kilka osób, których ona nie wybrała, chociaż i za nie była odpowiedzialną. Dalej zawierał kontrakt, że przy stwierdzeniu niedoboru może kupiec ją zwolnić natychmiast z pracy. Przez pierwsze trzy miesiące miał kupiec prawo tygodniowego wypowiedzenia. Prócz tego zastrzegł sobie karę we wysokości pięćset marek, gdyby sprzedawczka przyjęła miejsce w składzie konkurencyjnym, odszedłszy od niego.

Po czasie gwiazdkowym wykazał się niedobór 300 marek. Sprzedawcę natychmiast oddalono. Kaucję w wysokości 45 marek oraz pensję za ostatni miesiąc zatrzymano.

Wydalona zaskarżyła kupca o wypłatę kaucyi i pensyi i wygrała proces, ponieważ sądy zgodnie orzekły, że kontrakt, jaki zawarła, był nieważnym podług § 133 kodeksu cywilnego, który powiada, że wszelkie umowy, wykraczające przeciw „dobrym obyczajom“, są nieważne. Przeciw dobrym obyczajom wykracza kontrakt, w którym się słabszej stronie tak ciężkie nakłada obowiązki, że nie są w żadnym uczciwym stosunku do wynagrodzenia niskiego.

— **Chrześcijański przedsiębiorca.** W K e v e l a r , w mieście pielgrzymek katolików w Nadrenii i Westfalii, wybuchł niedawno we fabryce krzyży i książek do nabożeństwa Fryderyka Idynga strejk, który jednakowoż tamtejszy burmistrz i duchowieństwo swem pośrednictwem wnet zakończyli. Fabrykant obowiązał się piśmiennie robotnikom pozostawić wolność kójarzenia się oraz zaprowadzić „na próbę“ 10½ godzinny dzień roboczy. Obowiązań tych jednakowoż nie dotrzymał. Zorganizowanych robotników w związku chrześcijańskim zaczął wydalać z pracy, zarobki obniżyć i znowu kazał 11 godzin dziennie pracować. Wszelkie przedstawienia duchowieństwa i innych osób pozostały bez skutku, chce on być „panem w domu.“ Na publicznych zebraniach protestują teraz członkowie chrześcijańskich związków przeciw takiemu postępowaniu, którego celem jest zniszczenie organizacyi chrześcijańskich.

— **Związki robotnicze we Włoszech.** W Genui odbywał się od 6 do 9 stycznia kongres Izb robotniczych i centralnych związków zawodowych. Izby robotnicze mają we Włoszech takie znaczenie, co w Niemczech kartele związkowe, są więc centralizacją na miejscu wszystkich sekcji centralnych związków. Największa Izba jest w Medyolanie, licząca 100 sekcji z 25.000 członków; najmniejsza w Casale Monseratto 14 sekcji z 386 członkami. Według sprawozdania, danego na kongresie istnieje we Włoszech 24 centralnych związków zawodowych mających 205.362 członków. Są to następujące:

	Zawody	Sekcyi	Członków
Szewców		71	4.000
Kapeluszników		36	4.500
	Do przeniesienia	107	8.500

Zawody	Sekeyi	Członków
Z przeniesienia	107	8.500
Rob. w przemyśle chemicznym	22	2.534
„ „ „ budowlanym	236	24.000
Kolejarzy	—	56.150
Kolejarzy kolejek i tramwajów	24	3.000
Robotników w gazowniach	25	3.400
Dozorców i dozoreczyn chorych	31	2.400
Handlowców	23	4.500
Rob. pracujących w drzewie	90	4.300
Drukarzy	60	9.000
Litografów	22	860
Górników	18	3.660
Marynarzy	17	12.000
Metalowców	172	30.090
Złotników	13	800
Piekarzy	60	4.000
Fryzyerów	35	2.000
Garbarzy	19	1.458
Robotników portowych	20	7.000
„ rządowych	39	15.000
Tkaczy	87	8.000
Robotników ceramicznych	13	800
Butelkarzy	50	2.000
Razem	1183	205.362

Dalej istnieją jeszcze we Włoszech w 13 prowincjach związki robotników różnych, mających razem 101.200 członków. Tak te jak wszystkie inne związki centralne przynależą do od r. 1902. założonego centralnego sekretaryatu.

Do Izb robotniczych przynależą także i stowarzyszenia lokalne, liczące razem około 85.000 członków. Razem więc jest zorganizowanych we Włoszech w związkach zawodowych około 410.000 robotników.

Strejki.

Poznań. Od wykluczonych z pracy sztukatorów w odbieramy następujące pismo. „Przedłożywszy majstrom naszym 23 marca 1904 nowo opracowany cennik roboczy, żądaliśmy za postawienie rusztowania wynagrodzenia. Majstrowie zrobili nam propozycję, że od 1 stycznia 1905 żaden pomocnik sztukatorski nie potrzebuje rusztowania stawiać, za to ale obniżono niektóre pozycje cennikowe, dla świętej zgody zgodziliśmy się na to. Na początku grudnia miał cennik zostać podpisany przed sądem procederowym. Na zapytanie komisji zarobkowej, jak się ma rzecz z rusztowaniem, odpowiedzieli pracodawcy: „Gdzie ma być rusztowanie, tam też i będzie gdzie go nie będzie, tam się nie będzie pracować“. Na tak dwuznaczną odpowiedź komisja podpisu nie dała. Majstrowie na gwiazdkę wykluczyli nas z pracy, przez co złamali umowę. Tem spowodowani przedłożyliśmy majstrom nowy ulepszony cennik. Odwołanie się do sądu procederowego, aby jako urząd rozjemczy spór zakończył, okazało się darem-nem, gdyż majstrowie porozumienia się odmówili. Na zebraniu 10 stycznia b. r. powzięto następującą uchwałę: „Z powodu, że majstrowie odmówili przed urzędem rozjemczym zawarcia umowy cennikowej, jesteśmy gotowi u tych firm podjąć pracę, które przed sądem procederowym podpiszą nowy, ulepszony nasz cennik.“

Wobec tych stosunków prosimy wszystkich naszych towarzyszy, aby nas ile możności moralnie popierali i przez to dopomogli, żebyśmy z narzuconej nam walki wysli zwycięzko."

Wykluczeni z pracy sztukatorzy.

Polityczny strejk w Petersburgu. Przed tygodniem rozpoczęli w zakładach okrętowych w Petersburgu robotnicy strejk, który w pierwszej chwili miał na celu polepszenia doli robotniczej i usunięcia bezprawia w tymże zakładzie. Barbarzyńskie zachowanie się władz rządowych i ucisk, jaki robotnicy w państwie cara ciągle doznają, spowodował że strejk przeniósł na wszystkie zakłady i fabryki rządowe i prywatne w Petersburgu i okolicy. Robotnicy przekonani, że tylko ze zmianą obecnych stosunków społeczno-politycznych w caracie może nastąpić zmiana w ich położeniu ekonomicznym, postanowili wystąpić ze żądaniem, które opanowało cały ogół poddanych cara. Lud rosyjski żąda konstytucji, żąda na teraz tych samych swobód politycznych, jakie mają ludy zachodniej Europy. Lecz carat i klika rządzących łajdaków najgorszego gatunku nie myśli z rąk swych wypuścić rządów samowoli, zdzierstwa i bezprawia.

Na żądania ludów jęczących w strasznej niewoli i poniżeniu car wypuszcza sfory żołdaków, żandarmów, szpiclów, złodziei-urzędników, aby ci kulami i bagnietami zamknęli usta na wieki tym co wołają o wolność i sprawiedliwość. Sybir i więzienia przepełnione są ludźmi, których jedyną winną jest, że ośmielili się wykazać, że stosunki panujące w caracie są przeciwne ludzkości i kulturze.

To przekonanie ogarnęło i szerokie warstwy ludności pracującej i przyłączając się do ogólnego strejku, postanowili wytoczyć walkę na śmierć i życie, aby w caracie zajaśniał poranek wolności. W niedzielę chcieli robotnicy w Petersburgu carowi przedłożyć swe żądania. Kilkotysięczny tłum robotników udał się do pałacu zimowego. Car ale uciekł z Petersburga, a zbliżające się tłumy przyjęli żołdacy. Strumienia krwi polały się na ulicach Petersburga. Kilkanaście tysięcy rannych i zabitych, jak donoszą telegrafy, było wynikiem niedzielnego wystąpienia robotników. Car odniósł zwycięstwo, żołdactwo stoi jeszcze przy nim wiernie! — Ale długoż tego jeszcze? Dziś śmiało twierdzić można w całym caracie wre rewolucja. Jedno centro przemysłowe po drugim zaprzestaje pracy. Cały przemysł, handel i komunikacje stanęły. Coraz więcej milionów głosów podnosi się z oburzeniem na cara i jego rządy i kto wie czy nie wybiła ostatnia godzina dla carskiego samodzierżawia!

Cała ludzkość oburzona jest za wypadki niedzielne na carat. Echo jęków konających i rannych rozchodzi się dziś po całej Europie i wywołuje obrzydzenie i potępienie na carskich siepaczy, a przelana krew niewinnych wzywa pomsty od cywilizacji i postępu.

Stan strejku robotników stolarskich w Wiedniu. Na zgromadzeniu klubu majstrów stolarskich w Wiedniu skonstatował przewodniczący radca cesarski Jaray, że na 4000 pracodawców przyłączyło się tylko 356 do wydalania, a ilość wydalonych robotników wynosi niespełna 2000 na ogólną liczbę 13.000 robotników stolarskich. Te nieświatne cyfry dały przewodniczącemu sposobność do wyrażenia swoich obaw co do efektu kroku majstrów i podniesienia, że organizacji robotników nie będzie bardzo trudnem utrzymać wydalonych przez czas bezrobocia. Z łałem skonstatował pan Jaray dalej, że krok majstrów był przedczesny i że należało odłożyć wykonanie go do stosowniejszej chwili. Te płacze majstrów, oraz narzekania na rzekomy terroryzm przywódców robotniczych nie ochronią ich przed fiaskiem, jakie ich akcyę przeciw organizacji naszych towarzyszy niewątpliwie czeka. W szeregach sprzyśniętych majstrów wybucha niezgoda. Szczególnie

mali majstrowie są niezadowoleni, gdyż cały fundusz zjednoczenia, wynoszący aż 5000 koron już wydano, a mali majstrowie w braku pracy cierpią gorzej od wyrzuconych robotników, mających oparcie w organizacji. Przez trzydniowy czas trwania wydalania wypłaciła organizacja wyrzuconym 1831 robotnikom 90.000 koron tytułem wsparcia i wynagrodzenia za utracony zarobek, podczas gdy majstrowie mali, mając w terminie marcowym płacić czynsz, są bezradni i wywołują coraz większe sprzeciwy w komitecie majsterskim. Robotnicy są pełni otuchy i nie wątpią, że narzuconą im walkę wygrają.

Strejki w Argentynie. W ostatnich miesiącach było w Argentynie w południowej Ameryce kilka strejków w różnych zawodach. Szło po największej części o podwyższenie zarobku i o ośmiogodzinny czas roboczy. Niektóre kategorie robotników wywalczyły też te żądania, czasami wystarczał kilkudniowy strejk. Znaczna część strejkujących robotników należy do argentyńskiego ogólnoroobotniczego związku, a częściowe zwycięstwa zwerbowały wielu nowych członków organizacyom politycznym i zawodowym. Rozumie się, że republikańskie władze państwowe w każdym wypadku stawiały po stronie kapitalistów i różnymi nieprawymi środkami ukrócały prawa koalicyjnej prasowej robotników, w pojedynczych wypadkach pomagał rząd wyzyskiwaczom przez dostarczanie im żołnierzy i majtków jako łamistrejków. W Rosario policja napadła na bezbronnny tłum, a w poplochu omal nie został zabity poseł socjalistyczny Palacios. Kolosalne zgromadzenie związku robotniczego, protestujące przeciw tym nadużyciom, zostało przez władze zabronione, na co robotnicy odpowiedzieli strejkami generalnym, w którym wzięło udział do 100.000 robotników. Cały ten ruch strejkowy przyczynił się znakomicie do uświadomienia mas w duchu socjalistycznym i wykazał, że wszystkie rządy, czy to monarchiczne, czy to republikańskie, zawsze i wszędzie stają po stronie kapitalistów przeciw pracującemu ludowi.

Sprawy związkowe.

Związek tapicerów odwołuje się do swych członków, aby w nowym roku nieustawali w agitacji, gdyż jeszcze wiele pozostaje do czynienia, aby związek mógł skutecznie działać dla swych członków. Z 16—18.000 tapicerów w Niemczech, należy do centralnego związku 5500, a więc zaledwie trzecia część. Wezwanie do agitacji w celu werbowania nowych członków, można zastosować i do wszystkich innych organizacji zawodowych.

Centralny związek cieśli osiągnął w ubiegłym roku 38.000 członków (8000 więcej jak roku poprzedniego). Roczny dochód w głównej kasie związkowej wynosił w ubiegłym roku 555.000 marek, obecny stan kasy 388.000 marek. Walki zarobkowe podczas roku 1904 wymagały wydatków w sumie 315.000 marek.

Centralny związek murarzy zwołuje swój ósmy zjazd delegatów na niedzielę 9 kwietnia b. r. do Brunświku.

Związek robotników zwyczajnych, budowlanych i t. d. zwołuje walne zebranie związkowe na dzień 3 kwietnia r. b. do Lipska.

Ro. maitości.

Nieco o istocie chorób zaraźliwych. Jak daleko niemal sięga historia, znała ludzkość cały szereg chorób strasznych, wyludniających często całe miasta.

W wiekach starożytnych ospa oszpecała nieomal piątą część ludzi, przez ospę było wielu ślepych, głuchych, wieki średnie znają „morowe powietrze“. Nie znano jednak istoty tych strasznych chorób. Dopiero w 17 wieku szlufirz szkieł w Danii, Loewenhock, odkrywa szkła powiększające. W kilka lat w wodach Kopenhagi odkryto przeszło 300 żyłatek dotąd gołem okiem niewidzialnych. I o to rzemieślnik naprowadza ludzkość na myśl, że po za tym widzialnym, żywym światem istnieje cały ogrom żyłatek, które dostrzegamy tylko okiem, uzbrojonym w bardzo silne powiększające szkła.

Miliardy tych żyłatek znajdziemy w powietrzu do pewnej wysokości, znajdujemy je w każdym zakątku. Z powietrzem przenoszą się one w dalsze okolice. Stwierdzono to niejednokrotnie np. przy cholery. W Indiach, w angielskich posiadłościach, są miejsca, gdzie cholera jest trwała. Często zmuszone przechodzić temi okolicami oddziały wojsk angielskich, mają wielu chorych na cholere, chociaż noszą z sobą wodę i pożywienie i w ogóle nie stykają się z ludnością.

Drobne te istoty rozmnażają się bardzo szybko, często w godzinie z jednego jest ich tysiące. Jeden z przyrodników niemieckich badał powietrze w klasach szkolnych. Przed nauką naliczył w powietrzu w 1 kwadratowym metrze powietrza kilkadziesiąt sztuk, po godzinie nauki miał ich 16 tysięcy.

Gatunków tych istot jest całe mnóstwo, często jeden gatunek w dalszych pokoleniach i przy odpowiednich warunkach przeradza się w drugi — w ogóle życie ich i rozwój jest bardzo zawiły. Poznanie tego życia, to zadanie najnowszej nauki „bakteriologii“.

Często w miejscach ciemnych, wilgotnych a ciepłych tworzy się na kartoflach kapuście w ogóle na ciałach mających nieco mączki drobnoustrojowy grzybek barwy pięknej czerwonej.

W wiekach średnich grzybek ten był nawet powodem prześladowań żydów! Oto w kościołach niemieckich wilgotnych pokazały się na hostiach czerwone krople grzybka. Lud z przerażeniem uważał je za krople krwi. A że to był czas fanatyzmu i nietolerancji religijnej przypisano widomy gniew boży wielkiej liczbie różnowierców których też kilka tysięcy zginęło z rąk nieoświeconych tłumów.

Dziś znana jest rzeczą że kwaśnienie mleka, ogórków, ferment wina, piwa przetwórk mąki na cukier a tego w alkohol, alkohol zaś następnie w ocet to sprawa najdrobniejszych ustrojów grzybkowych. Pewne znów ich rodzaje z powietrzem lub przez dotknięcie się dostają się do krwi ludzkiej i zwierząt tu znajdują odpowiednie warunki do swego rozwoju i mnożenia się, bo ciepło i podostatek tlenu, — toż we krwi rozmnażają się i żyją kosztem jej treści, przez co jednak sprowadzają najrozmaitsze zmiany, wywołują najgroźniejsze choroby, a często i śmierć.

Oto powody tylu znanych nam chorób zaraźliwych zwanych gorączkowymi. Do nich należą: kur, odra, szkarlatyna, dyfterya, tyfus, gruźlica czyli suchoty, ospa, influenza, febra, cholera, dżuma, wścieklizna; u zwierząt węglik itp.

Niektóre z tych drobnych żyłatek są bardzo wytrwałe na brak pożywienia, inne znoszą znów bardzo niską temperaturę, inne znów bardzo wysoką. I tak np. przed kilkunastu laty zachorowało w Berlinie kilkoro osób na ospę. W mieszkaniu tem przez 7 lat nikt nie mieszkał. Przecież mularze, którzy

potem tynk odrapywali, zachorowali bez wyjątku na ospę.

Organizm ludzki, a jeszcze więcej zwierzęcy, jest bardzo odporny na wiele tych dziwnych żyłatek, silny organizm wydała ze krwi nieproszonego natręta, — słabszy mu ulega. Tem się tłumaczy, że nie jeden ulega zarażeniu, inny obraca się wśród chorych bez szkody. Często pokolenia grzybków, przeszedłszy przez silny organizm, są tak osłabione, że dostawszy się do organizmu nowego, stosunkowo słabego, nie są zdolne rozwinąć się i wywołać chorobę. Na tem właśnie polega od przeszło stu lat znane ochronne szczepienie ospy, krowianką.

Literatura.

„Robotnik krawiecki“, pod takim tytułem zaczął od nowego roku wychodzić we Lwowie dwutygodnik dla robotników krawieckich, kuśnierskich, krawczyń i pokrewnych zawodów.

Redakcja i administracja: Lwów, ul. Wałowa 20. Pieniądze należy wysyłać pod adresem: Ant. Madura, krawiec, ul. Kraszewskiego 19a.

Warunki prenumeraty: rocznie 2 kor. 40 hal., półrocznie 1 kor. 20 hal., kwartalnie 60 hal., numer pojedynczy 10 hal. W Niemczech półrocznie 1 mk. 40 fen.

Zyczymy nowemu organowi pomyślnego rozwoju.

Składki

dla strejkujących górników.

Na zebraniu w niedzielę 22. 1. 05 Mk. 8,55
Sremski „ 10,00

Razem Mk. 18,55

Dalsze składki przyjmujemy i pokwitowanie nastąpi w następnych numerach „Oświaty“.

Baczność,

członkowie związków zawodowych!

W sekretaryacie na ulicy Półwiejskiej
nr. 19 udziela się

porady prawnej

we wtorki i piątki każdego tygodnia od 6—8
godziny wieczorem.

Wydział kartelowy.

Inhalts-Verzeichnis.

An die organisierten Arbeiter Deutschlands!
Der Bergarbeiterstreik im Ruhrgebiet.
Die Gewerkschaftsbewegung in den Vereinigten Staaten
unter der Einwirkung der Krisis.
Arbeiter-Rundschau.
Streiks und Lohnbewegungen.
Gewerkschaftliches.
Verschiedenes.
Literatur.
Sammlungen.